

ZNIAK

M Z N I K



My, rodzice osób LGBT+

Jak reagować na coming out dziecka? Dlaczego niezbędna jest mu
Twoja akceptacja? W jaki sposób radzić sobie z agresją ludzi Kościoła? — s. 4-34

**Chiny. Nowy hegemon.
Czy wygrają rywalizację
z USA?** — s. 36

**Literatura: Fiedorczuk o poezji
Podgórnika i opowiadanie
Marty Dzido** — s. 78

**Kto robi książki?
Ankieta o pracy redaktorek
i redaktorów** — s. 86

Ilustracja: Ula Pagowska

ISSN 0044-488X INDEKS 383716



Nr 777

CENA 22,99 zł (VAT 8% (w PRZYKŁADZIE 14 zł))
LUTY (03) 2020

DZIADKOWIE BRALI UDZIAŁ W ZBRODNIACH. RODZICE MILCZELI. WNUKI MUSZĄ O TYM OPOWIEDZIEĆ, BY ICH DZIECI TEGO NIE POWTÓRZYŁY.

Tryczyk przyznaje, że członkowie jego rodziny uwikłani byli w mordy na Żydach. Zrywając w ten sposób z przyjętym w Polsce decorum, ustanawia niespotykany w naszym piśmiennictwie standard szczerości, umożliwiając wypowiedzenie prawdy zablokowanej przez fałszywe lojalności. Jego postawa udziela się rozmówcom, zachęcając ich do podobnej otwartości.

To reportaż „z frontu pamięci”.

prof. Joanna Tokarska-Bakir

To jest lektura bolesna, ciemna i nieprzyjemna. To jest reportaż o żydowskiej Polsce, o tym, że żydowskie trupy w polskiej szafie wcale nie są symboliczne. Stodoła w Jedwabnem przestaje być wyjątkowa, bo do pamięci historycznej Tryczyk wprowadza inne stodoły, pola i zagajniki, małe rynečki, suche studnie i piwnice (. . .) Niby to wszystko już wiem, ale w czasie czytania brakuje mi powietrza.

Paulina Małochleb „Książki na ostro”



znak litera nova



Dominika Kozłowska

Homofobia niszczy polskie rodziny

SŁYSZYMY OSTATNIO – RÓWNIEŻ ZE STRONY LUDZI Kościoła – wezwania do „obrony rodziny” przed różnymi dość wydumanymi zagrożeniami. Tymczasem jedną z rzeczy, która naprawdę zagraża dziś wielu naszym rodzinom jest brak miłości rodzicielskiej lub siostrzanej / braterskiej wobec osób nieheteronormatywnych.

Niestety, pasterze Kościoła w Polsce nie tylko nie są dziś wsparciem dla potrzebujących osób LGBT+ (chlubne wyjątki wśród duszpasterzy można policzyć na palcach dwóch rąk), ale wręcz szerzą lęk i wzbudzają wśród wiernych agresję wobec tej mniejszości. Skandaliczne wypowiedzi niektórych biskupów prowadzą do podziałów w rodzinach. Zamiast zachęcać rodziców do wspierania własnych dzieci, kościelna retoryka zachęca do ich odrzucania. Wypowiedź abp. Marka Jędraszewskiego, który stwierdził, że „dla rodziców szczerze kochających swe dzieci nie może być większej tragedii niż to, że ich własne dzieci staną się ofiarami ideologii *gender*, LGBT i Karty WHO”, stanowiła kolejne w jego przypadku przekroczenie granicy zwykłej ludzkiej przyzwoitości i świadectwo oderwania od prawdziwych tragicznych problemów, z jakimi mierzą się rodzice: chorób nowotworowych swoich dzieci, uzależnień czy przemocy seksualnej – także ze strony księży. Słowa wiceprzewodniczącego KEP nie spotkały się z żadnym głośnym sprzeciwem ze strony któregośkolwiek z innych członków episkopatu. Strach pytać, czy wszyscy oni myślą w ten sposób.

Osoby LGBT+ są obecne w naszych parafiach, są naszymi znajomymi, przyjaciółmi, członkami rodzin.

Jeżeli ktoś twierdzi, że nie zna żadnego geja czy lesbijki, oznacza to, że prawdopodobnie taka osoba nie uznała go za godnego zaufania, by się na niego otworzyć i porozmawiać o tym aspekcie swojego życia. Ich obecność w Kościele jest wielkim darem. Szczególnie świadectwo ich wiary – gdy mimo marginalizacji i odrzucenia wciąż trwają przy chrześcijaństwie. Przyzna to każdy, kto się z nimi zetknął. Trzeba rozpoznać ich charyzmaty oraz wszystko to, co mają do zaoferowania rodzinom, społeczeństwu i wspólnocie Kościoła. Będzie to prowadzić do wzmocnienia, a nie osłabienia więzi społecznych i rodzinnych, do wzrostu stabilności społecznej.

Wierzące osoby LGBT+ mówią o przemocy, jaka spotyka ich ze strony spowiedników, o odmowie dostępu do sakramentów, o niedopuszczaniu do bycia rodzicem chrzestnym. Członkowie ich rodzin nie rzadko ukrywają się we wspólnotach kościelnych, obawiając się czynionych im wyrzutów i napiętnowania. Nie mogą otwarcie rozmawiać o swoim życiu, wyborach, doświadczeniach.

Wysłuchałam kiedyś poruszającego świadectwa wierzącej matki, która za namową spowiednika wyrzuciła z domu córkę, kiedy ta wyznała rodzicom, że jest lesbijką. Od przyjaciół z Wiary i Tęczy wiem, że podobnych historii jest znacznie więcej. Nie ma tygodnia, by ktoś z fundacji Wiara i Tęcza, skupiającej chrześcijan LGBT+, nie odebrał telefonu od młodej osoby, która szuka pomocy. Lutowy Temat Miesiąca robimy właśnie po to, by wesprzeć rodziców dzieci LGBT+, by nie pozwolić, żeby homofobia niszczyła nasze rodziny. — Z

SPIS TREŚCI



46 **Chiny i ład światowy w dobie rywalizacji z USA**
Michał Cholewa



54 **Sześć niezbędnych zasad**
Piotr Sztompka
w rozmowie z Andrzejem Brzezieckim



64 **Słowo Boże w pieluchach**
Kalina Wojciechowska



il. Evelina Karpowiad / fot. Z archiwum Piotra Sztompki / fot. Artiom Iwanow / Tass / Getty / fot. Tracey Nearmy / Getty

86

O pracy redaktorskiej

Kim są redaktorzy i redaktorki książek? Na czym polega ich praca? Co w niej najbardziej lubią, a co jest najtrudniejsze? Jakie są ich ulubione słowa? Jak pracować z autorami i autorkami? Czy praca redaktorska zawsze pozostaje w cieniu?

ZNAK
M I E S I Ą C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl
www.miesiecznik.znak.com.pl

redakcja: Mateusz Burzyk (sekretarz redakcji),
Marta Duch-Dyngosz, Michał Jędrzejek, Ilona Klimek, Elżbieta Kot, Dominika Kozłowska
(redaktor naczelna), Urszula Pieczek,
Janusz Poniewierski, Agnieszka Rzonca,
Henryk Woźniakowski

zespół: Michał Bardel, Wojciech Bonowicz,
Halina Bortnowska, Bohdan Cywiński,
Bartłomiej Dobroczyński, Tomasz Fiałkowski,
Tadeusz Gadacz, ks. Michał Heller, Józefa Hennenlowa, Wacław Hryniewicz OMI, Jerzy Illg, Piotr Kłodkowski, Maria Makuch, Janina Ochojska-Okońska, abp Grzegorz Ryś,
Władysław Stróżewski, Karol Tarnowski, Łukasz Tischner, Stefan Wilkanowicz

współpraca: Andrzej Brzeziecki, Ewa Bolińska-Gostkowska, Iwona Boruszkowska, Monika Gatka, Krzysztof Kornas, Dobrostaw Kot, Daniel Lis, Artur Madaliński, Anna Marchewka, Anna Mateja, Andrzej Muszyński, Małgorzata Nocui, Tomasz Ponikto, Miłosz Puczyłowski, Justyna Siemienowicz, Pola Starczyńska, ks. Grzegorz Strzelczyk, Marcin Wilk, Marcin Żyła

projekt graficzny pisma:
Władysław Buchner, Rafał Buchner

projekt graficzny numeru, skład i łamanie:
Łukasz Podolak (Weird Gentlemen)

fotodycja:
Marcin Kapica

korekta:
Barbara Gąsiorowska, Irena Gubernat

ilustracje portretowe:
Patrycja Podkościelny

druk: Drukarnia Colonel,
Kraków, ul. Dąbrowskiego 16

nakład: 1600 egz.

promocja i reklama:
tel. (12) 61 99 530,
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

prenumerata: Sylwia Syrek,
tel. (12) 61 99 561,
e-mail: syrek@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego | Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

TEMAT MIESIĄCA

- 6 **Moje dziecko jest**
Urszula Pieczek
- 16 **Słowniczek pojęć**
Ewa Furgat
- 18 **Wymiary troski**
Barbara Józefik
w rozmowie z Urszulą Pieczek
- 22 **Jestem z Tobą**
Maciej Biskup OP
w rozmowie z Mateuszem Burzykiem
- 28 **Bezpieczna przestrzeń**
Karol Wilczyński

SPOŁECZEŃSTWO • ŚWIAT

- 38 **Podróż tysiąca mil zaczyna się od pierwszego kroku**
Patrycja Pendrakowska
- 46 **Chiny i ład światowy w dobie rywalizacji z USA**
Michał Cholewa

PUBLICYSTYKA

- 54 **Sześć niezbędnych zasad**
Piotr Sztompka
w rozmowie z Andrzejem Brzezieckim

FELIETONY

- 35 **Ogrody pamięci**
Janusz Poniewierski
- 76 **Dziennik Kairosu**
Filip Springer
- 77 **Wrota Tannhäusera**
Olga Gitkiewicz

IDEE

- 64 **Słowo Boże w pieluchach**
Kalina Wojciechowska
- 70 **Marzenia bibliisty**
Albert Gorzkowski

STACJA: LITERATURA

- 78 **Jedna jedyna**
Marta Dzido

LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

- 88 **Sztuka kompromisu**
Julianna Jonek-Springer
- 90 **„Poddawanie” w wątpliwość**
Elżbieta Kot
- 92 **Cicha obecność**
Katarzyna Krzyżan-Perek
- 94 **Trudno o życie bez „r”**
Magdalena Link-Lenczowska
- 96 **Przez pole minowe**
Daniel Lis
- 98 **Opodał – nieopodał**
Dariusz Sośnicki
- 100 **Zawód osobistego zaufania**
Małgorzata Szczurek
- 102 **Osiem miesięcy ciemności**
Łukasz Łoziński
- 104 **Komunizm epoki faraonów**
Michał Pospiszyl
- 108 **Przygody „boga filozofów”**
Michał Jędrzejek
- 111 **Blumenberg i spór o teologiczną hipotekę nowożytności**
Arkadiusz Górnisiewicz
- 114 **Noty o książkach**
- 116 **Krótko i węzłowato**
- 118 **Jeż na autostradzie**
Julia Fiedorczuk
- 120 **Znak o znakach**
Joanna Guszta

🚩 Demonstracja „Solidarni z Białymstokiem”
po atakach na Marsz Równości w tym mieście,
Warszawa, 27 lipca 2019 r.
fot. Sławomir Kamiński / Agencja Gazeta

Temat Miesiąca

Kochać bez „ale”

Coming out, czyli ujawnienie nieheteronormatywności, to wielka próba dla relacji z bliskimi. Rodzice najczęściej nie są przygotowani na wiadomość o odmienności ich dziecka. Proces akceptacji stanowi trudną drogę, która weryfikuje spojrzenie na potomka oraz relacje rodzinne. Wsparcie udzielone dorosłym już dzieciom bywa jednak nieocenione.

Jak reagować na coming out? Czy miłość rodzicielska jest bezwarunkowa? Jak wygląda proces akceptacji? W jaki sposób radzić sobie z agresją ludzi Kościoła? Gdzie osoby odrzucone mogą szukać pomocy?

Odpowiadają:
Rodzice osób LGBT+ w reportażu
Urszuli Pieczek, Barbara Józefik, Maciej
Biskup OP, Karol Wilczyński

Moje dziecko jest

URSZULA PIECZEK

Dzieci, które dokonują coming outu przed swoimi rodzicami, boją się odrzucenia, braku wsparcia, niezrozumienia. Z kolei rodzice najczęściej nie są na taką wiadomość przygotowani, nie wiedzą, jak powinni zareagować, obawiają się o przyszłość dzieci. Coming out to nie tylko ujawnienie czy konfrontacja, ale także rewizja tożsamości rodzicielskiej

NIE MA JEDNEGO DOBREGO przepisu na coming out, choć istnieje jeden najlepszy przepis na przyjęcie tej wiadomości ze strony bliskich – akceptacja. Rodzice, których dzieci dokonały przed nimi coming outu, najczęściej przechodzą długą drogę w kierunku wsparcia, zrozumienia i akceptacji odmienności swoich pociech. Stale towarzyszy im jednak strach. Dziś podsycany przez język nienawiści, pogardę płynącą ze strony niektórych hierarchów kościelnych i polityków oraz rosnące nastroje homofobiczne w społeczeństwie.

L

RADOSŁAW, SZCZECIN, 61 LAT

– Nasza córka wyoutowała się przede mną i żoną dwa lata temu, miała wtedy 24 lata. To najmłodsze z trójki naszych dzieci. Dziś wiem, że przez jakiś czas testowała nasze postawy homofobiczne, prowokowała rozmowy, po których mogliśmy się domyślić, że jest jakiś problem. Teraz oczywiście nie użylibyśmy takiego słowa, w tamtym czasie jednak tak to postrzegaliśmy. W bliższym otoczeniu nie mieliśmy do czynienia z sytuacją, że dziecko nie spełnia heteronormy. Później okazało się, że tych dzieci jest więcej, że homofobia powoduje, iż wszyscy się w jakimś sensie ukrywają.

Córka miała problemy z wchodzeniem w kontakty romantyczne z chłopakami. Próbowala, ale zawsze to było nieudane, ona była niezadowolona. Mnie i żonę niepokoiły jej stany depresyjne. Widać było, że jest z jakiegoś powodu nieszczęśliwa, że coś ją dręczy, nie pozwala żyć radosnym życiem

nastolatki. Dwukrotnie wcześniej przeszliśmy przez okres dojrzewania naszych dzieci. Próbowaliśmy na różne sposoby podchodzić ją w rozmowach, wymyślać scenariusze, jak ją ożywić, społecznie rozruszać, by miała więcej znajomych, by „lepiej” funkcjonowała.

Córka zaczęła napomykać, że może ona jest biseksualna, że nie czuje pociągu do chłopaków, że ją denerwują. To były pierwsze sygnały, poza tym wykazywała także duże zainteresowanie tematami feministycznymi, związanymi z osobami z różnych mniejszości, dużą wrażliwość na wszelkie objawy niesprawiedliwości społecznej, wykluczania, poniżania. W tyle głowy pojawiała się myśl o homoseksualności, ale ona nigdy nie była na głos wypowiedziana, nawet nie próbowaliśmy jej podejmować. Kiedy zaczęła podnosić temat biseksualności, więcej z żoną na ten temat rozmawialiśmy, a po jakimś czasie córka powiedziała, że jest homoseksualna.

Z naszej strony reakcja była typowa dla rodziców w takim momencie, czyli wyparcie. Że dziecko nie wie, o czym mówi, ona jeszcze nie rozumie siebie, że to jej przejdzie, minie. Córka studiowała w Warszawie, nasze kontakty były rzadsze, nie mieliśmy też głębszego wglądu w jej życie studenckie. Uczyła się dobrze, studia szły zgodnie z planem, otaczała się głównie koleżankami. Na ostatnim roku studiów dostała się na wymianę studencką, wyjechała na semestr za ocean i przy którejś z rozmów na Skypie powiedziała z przekonaniem, że jest lesbijką. Okazuje się, że to typowy model zachowania. Kiedy dziecko się usamodzielnia, jest daleko od rodziców, wówczas nabiera odwagi, by im o tym powiedzieć. Odległość sprawia, że może się wyłączyć, kiedy już to powie.

Po coming outcie córki znaleźliśmy się z żoną w trudnym momencie. Ona zrzuciła z siebie jakiś kamień, ale teraz my musieliśmy sobie z nim poradzić.

Kiedy córka miała stany depresji, smutku, ciągłej niewiary w siebie, próbowaliśmy szukać pomocy, chodziła na psychoterapię, ale gdy dowiedzieliśmy, co jest tego przyczyną, to już wiedzieliśmy, o czym rozmawiać. Nasza córka była przygotowana, miała większą wiedzę. Zaproponowała nam udział w Akademii Zaangażowanego Rodzica organizowanej przez Kampanię Przeciw Homofobii. Zgodziliśmy się na to, to był dla nas najważniejszy moment, który pozwolił się nam wszystkim z tym uporać. Spotykaliśmy się w weekendy w grupach zapłakanych i przeżywających ten temat rodziców. Prowadząca zajęcia Katarzyna Remin usiłowała nad nami zapanować i wytłumaczyć, co się dzieje w naszej rodzinie. W czasie tych zjazdów, prócz otwarcia się, poznania innych ludzi, będących w podobnej sytuacji, znaleźliśmy się w grupie, której nie musieliśmy się bać, nie było stresu mniejszościowego. Akademia Zaangażowanego Rodzica dała nam ogromne wsparcie, dużą porcję rzetelnej wiedzy medycznej, społecznej, statystycznej.

Każdy z nas ma wdrukowaną homofobię, społecznie, kulturowo. Nagle stajemy się członkami mniejszości. Dziecko wychodzi z szafy, a my do niej wchodzimy. Przez jakiś czas córka walczyła z tym samotnie, nikt nie udzielał takiego dziecku pomocy czy wsparcia, a my, jako rodzice, byliśmy do tego kompletnie nieprzygotowani. Kiedy próbowaliśmy się czegoś dowiedzieć, to byliśmy zalewani takimi informacjami, że od samego ich tonu można